

Pielgrzymka do Łagiewnik

W Roku Wiary, pielgrzymując do Łagiewnik nawiedzamy Zgromadzenia Zakonne Sióstr. 26 lipca 2013 roku pojechaliśmy do Zgromadzenia Sióstr Felicjanek w Krakowie przy ul. Smoleńsk. Tam spotkaliśmy się z Matką Przełożoną, która opowiedziała nam o Zgromadzeniu.

Założycielką Zgromadzenia jest błogosławiona Maria Angela Truszkowska, w którym od początku pełniła rolę matki i wychowawczyni sióstr dla przyszłych zadań, wyzwalała w nich gotowość na bezgraniczne poświęcenie w służbie ludowi Bożemu. Wychowywała siostry do życia kontemplacyjno – czynnego i wzywała je do zachowania równowagi między modlitwą i pracą.

Centrum życia zakonnego Matki Angeli stanowiło gorące nabożeństwo do Chrystusa Eucharystycznego i do Niepokalanego Serca Maryi.

18 kwietnia 1993 roku Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił ją błogosławioną.

Podczas pielgrzymki nawiedziliśmy Centrum bł. Jana Pawła II, górną część Świątyni, którą 23 czerwca 2013 roku w obecności Episkopatu Polski poświęcił ks. kardynał Stanisław Dziwisz. W ołtarzu głównym i na bocznych ścianach znajduje się dekoracja mozaikowa - dzieło o Marko Ivana Rupnika SJ - uznanego w świecie artysty słoweńskiego pochodzenia, twórcę mozaik m.in. w krypcie nowego kościoła w San Giovanni Rotondo we Włoszech. Modlimy się w Kaplicy Kapłańskiej przy relikwiach bł. Jana Pawła II.

Adoracją w Kaplicy Wieczystej Adoracji kończymy naszą pielgrzymkę w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, gdzie płonie ogień miłosierdzia, a Duch Święty napędza ludzkie serca swoją obecnością.

Maria Zadora

Bazylika - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: *Zespół parafialny* pod przewodnictwem ks. **Infułata Jakuba Gila**

Nr konta bankowego: Bank PEKAO SA 05 1240 4197 1111 0000 4697 8101

tel. 33 873-20-96, e-mail: gazetabazylika@wadowicejp2.pl www.wadowicejp2.pl

ISSN 1640-0607

15 września 2013r. Nr 37 (704) Rok 14

Jan Paweł II - Patron miasta Wadowice

24. Niedziela Zwykła

Sierpniowy Apel

Prawdopodobnie kanonizacja Jana Pawła II nastąpi w Święto Bożego Miłosierdzia w przyszłym roku. Ks. Infułat Jakub Gil przypomina nam historię tego święta. Jan Paweł II – jako ten, dzięki któremu poznaliśmy objawienia św. s. Faustyny i który ustanowił to Święto.

Jak mamy się przygotować do tej wspaniałej chwili? Między innymi przez modlitwę i uczestnictwo w 9-cio miesięcznej Wielkiej Nowennie Apelowej. Ks. Infułat z Grupą Apelową rozpoczął 17 sierpnia 2013 roku tę nowennę. Modlitwę różańcową i rozważania prowadził ks. Krzysztof Główka.

Na spotkaniach z Ojcem Świętym wólowaliśmy: „zostań z nami”. Co to znaczyło wówczas, a co obecnie. To „zostań” przybiera teraz inne znaczenie. Został z nami. Żyje ciągle w naszych sercach. Ale czy we wszystkich? Obserwujemy obecnie, jakby świat trochę zapomniał o Janie Pawle II. Jeździliśmy często do Rzymu za życia Ojca Świętego. Po śmierci również, ale

(ciąg dalszy na str. 7)

Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść: «Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: „Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada». Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przysłał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby paść świnię. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnię, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: «Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zbiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników». Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: «Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem». Lecz ojciec rzekł do swoich sług: «Przynieście szybko najlepszą suknię i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się». I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to znaczy. Ten mu rzekł: «Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego». Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: «Oto tyle lat ci służy i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonił twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę». Lecz on mu odpowiedział: «Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się».

Oto słowo Pańskie

Pokora i nawrócenie

Czytając tę przypowieść koncentrujemy się zazwyczaj na historii młodszego syna i chętnie ignorujemy drugą część opowiadania. Może dlatego, że pokazuje ona głęboko zamaskowany grzech starszego syna, który reprezentuje nas, pobożnych i porządnym, którzy „nigdy nie przekroczyli” Bożego przykazania. Na czym polegał ów grzech? **Po pierwsze** starszy syn ma zakłamaną obraz samego siebie: *nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu. Nie zrobiłem nigdy nic złego...* **Po drugie**, ponieważ uwierzył w swoją bezgrzeszność, dlatego

tym bezwzględniej osądza i potępia grzech drugiego. **Po trzecie**, chora jest również jego relacja z ojcem, który w tym opowiadaniu jest alegorią Boga. Służba w domu ojca nie jest dla starszego syna źródłem spełnienia radości. Wybuchnąwszy gniewem nazywa ją harówką niewolnika. **Po czwarte** i najgorsze, czyni to wszystko w poczuciu całkowitej słuszności: Jest przekonany, że ma rację i że ma do tego prawo. Przypowieść nie informuje nas, czy pod wpływem łagodnej perswazji ojca zmienił zdanie i czy się nawrócił. Opowiadanie pozostaje otwarte. Jego zakończenie każdy z nas musi dopisać sam. Ja i ty! *ks. St. Jaśkowiec, prob.*

Pełni wrażeń udaliśmy się do Krzemieńca. W muzeum wieszczą zachowały się pamiątki z różnych okresów życia Juliusza. Tuż obok znajdują się budynki Liceum Krzemienieckiego, początkowo funkcjonującego jako Gimnazjum Wołyńskie. Pomnik Słowackiego umieszczono wewnątrz kościoła św. Stanisława. Niedaleko Krzemieńca leży Poczajów, gdzie na wzniesieniu góruje błyszcząca złotymi kopułami Ławra Poczajowska – jeden z najważniejszych klasztorów kościoła prawosławnego, jeden z trzech klasztorów ukraińskich prawosławnych o statusie ławry. W czasie najazdu tatarskiego w 1240 roku ponad górą ukazała się Matka Boska, co skłoniło Tatarów do odstąpienia od najaz-

(ciąg dalszy ze str. 1)

coraz rzadziej nawiedzamy Jego grób. Tak bardzo cieszył się z odwiedzin Polaków. Wadowicom nikt nie odbierze tego, że „tutaj wszystko się zaczęło”. Bardzo licznie gromadziły się każdego 2-go dnia miesiąca na „wieczorach Jana Pawła II” i na Apelu o 21.37. Nawet w tęgie mrozy było nas wielu pod oknem.

W pierwszym miesiącu nowenny prosimy, aby dobry Bóg raczył podsunąć nam dobre myśli do przygotowania się do tego wielkiego dnia. Mogłaby to być wystawiona w kaplicy Błogosławionego „Wielka Księga Postanowień”, którą zapełnilibyśmy wpisami do Ojca Świętego. Może warto już teraz coś postanowić? Byłby to mały lub wielki dar

du. Na skale pozostał ślad stopy o nadzwyczajnej mocy. Do dziś tu przechowywany jest ten kamień, ale do dyspozycji pielgrzymów pozostaje jego kopia.

Nasza pielgrzymka dobiegała końca. Opuszczaliśmy ten kraj rozmyślając o Polsce, której historia na tej ziemi już się skończyła. We Lwowie mieszka tylko kilka procent Polaków.

W kościołach rezygnuje się z mszy św. w języku polskim. Pozostała tu historia i wiara, groby i pomniki.

Dziękujemy ks. infułatowi za zorganizowanie tej pielgrzymki, pielgrzymki w przeszłość. Pozostanie ona w naszej pamięci jako wyprawa śladami polskości, a modlić się będziemy za zjednoczenie chrześcijan, którzy przecież są dziećmi jednego Boga.

Jolanta Bruzda

oczekiwania. Powracajmy do Jego pięknych słów, które zostawił w Wadowicach. To On nauczył nas powracać do miejsca, gdzie otrzymaliśmy źródło łask i odnajdywać swoje miejsce w Kościele.

Te wszystkie sprawy oraz własne intencje zawieramy Pani Jasnogórskiej. Po mszy św. uczestniczymy w Jasnogórskiej Modlitwie o pokój dla świata, dla Egiptu. Przepięknym akatystem modlimy się do Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny.

Wracając po Apelu tradycyjnie odmawiamy „rózaniec pielgrzymy”, omadlając tajemnicami światła czas oczekiwania.

Do zobaczenia jutro, 16 września na drugiej comiesięcznej nowennie apelowej.

Rozalia Borkowska

Poniedziałek 16 września

- 6.⁰⁰ Śp. Tadeusz Sowiński
6.⁴⁵ Śp. Zdzisław Czechowicz
7.³⁰ Śp. Krzysztof Morawiec
8.⁰⁰ Śp. Wiesław Dudoń
12.⁰⁰ Śp. Maria Kruk
18.⁰⁰ Śp. Krzysztof Trzpiot
Śp. Janina Bizoń

Wtorek 17 września

- 6.⁰⁰ Śp. Władysława Wilk
6.⁴⁵ Śp. Zdzisław Czechowicz
7.³⁰ Śp. Maria Kruk
8.⁰⁰ Śp. Wiesław Dudoń
12.⁰⁰ Obl. Boże dla ks. Proboszcza Stanisława,
o dary Ducha Św. i opiekę Patrona
18.⁰⁰ Śp. Krzysztof Morawiec
Dziękczynna w 18 r. urodzin Filipa
o bł. Boże

Środa 18 września

- 6.⁰⁰ Śp. Krzysztof Morawiec
Ozdrowie dla dziecka i całej rodziny Pugliese
6.⁴⁵ Śp. Wojciech Miarka
7.³⁰ Śp. Stanisław Filek
8.⁰⁰ Śp. Józef Spytkowski
12.⁰⁰ Śp. Władysława Pławna - 7 r.śm. oraz
Franciszek i Jan
18.⁰⁰ W intencjach nowennowych

Za zmarłych:

- Śp. Kazimiera Bizoń
Śp. Krzysztof Trzpiot
Śp. Stanisława Żeglińska
Śp. Stanisław Korzeniowski
Śp. Jan Bocian
Śp. Emilia Studnicka
Śp. Józefa Czopek
Śp. Stanisław Hanusiak
Śp. Halina Guzdek
Śp. Zdzisław Czechowicz
Śp. Wiesław Dudoń
Śp. Grażyna Cholewa
Śp. Danuta Góra
Śp. Maria Kruk
Śp. Helena Gębała



Czwartek 19 września

- 6.⁰⁰ Śp. Danuta Góra
6.⁴⁵ Śp. Wiesław Dudoń
7.³⁰ Śp. Zdzisław Czechowicz
8.⁰⁰ Śp. Krzysztof Morawiec
12.⁰⁰ W int. dzieci niepełnosprawnych z Pszczyny
18.⁰⁰ Śp. Janina i Marian Pamułowic
Śp. Maria Kruk

Piątek 20 września

- 6.⁰⁰ Śp. Zdzisław Czechowicz
Śp. Stanisław Korzeniowski
6.⁴⁵ Śp. Krzysztof Morawiec
7.³⁰ Śp. Krzysztof Trzpiot
8.⁰⁰ Śp. Władysław Cholewka, Zofia żona,
Anna, Alojzy, Karol
12.⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie na dalsze lata dla
Stanisławy i Jana w 55 r.ślubu
18.⁰⁰ Śp. Irena Frączek
Śp. Michał Warmuz - 27 r.śm.

Sobota 21 września

- 6.⁰⁰ Śp. Zdzisław Czechowicz
6.⁴⁵ Śp. Kazimiera Bizoń
7.³⁰ Śp. Jadwiga Golańska
8.⁰⁰ Śp. Grzegorz Sporek - 6 r.śm.
12.⁰⁰ Śp. Krzysztof Morawiec
18.⁰⁰ Śp. Marianna Bąk
Śp. Władysław i Maria Kulka

Niedziela 22 września

- 6.⁰⁰ Śp. Krzysztof Morawiec
7.³⁰ Śp. Czesław Szeloch, Krzysztof
Dański, z rodz. Banaczek i Szeloch
Śp. Stanisław Sikora z rodzicami
9.⁰⁰ Śp. Bolesław Putek - 27 r.śm. i zm. z rodziny
9.⁰⁰ Roków: Śp. Józefa Sordyl
10.³⁰ Śp. Janina Dębska - 13 r.śm.
12.⁰⁰ O zdrowie i bł. Boże dla Teresy w 80 r.ur.
13.³⁰ Śp. Agata Jurczak-Kordek - 11 r.śm.
18.⁰⁰ Śp. Barbara Gurdek - 4 r.śm.

24. Niedziela Zwykła - 15 września 2013

1. W bieżącym tygodniu zapraszamy na spotkania: Rycerstwo Niepokalanej wtorek godz. 17.00, Akcja Katolicka czwartek godz. 16.30, Grupa o.Pio sobota godz. 10.00, Asysta kalwaryjska sobota w Rokowie godz. 19.00.

2. Zapraszamy do udziału w czwartkowych nowennach ku czci błog. Jana Pawła II, podczas których szczególnie modlić się będziemy w intencjach:

I czwartek miesiąca: za małżonków,

II czwartek: za osoby w podeszłym wieku,

III czwartek: za dzieci,

IV czwartek: za młodzież,

V czwartek: o świętość kapłanów i o nowe powołania.

Duże wątpliwości

W tych dniach przeżywamy Święto Podwyższenia Krzyża, a także Matki Bożej Bolesnej. Niewątpliwie bolesnym krzyżem dla członków rodziny jest choroba i śmierć bliskiej osoby. Tak się złożyło, że w pierwszej połowie września brałem udział w kilku pogrzebach. Różny był wiek zmarłych, od 21 aż do 89 lat. Przyczyny śmierci też były różnorakie: wypadek samochodowy, zawał serca, uwiąd starczy. Z bólem uczestniczyłem w żegnaniu syna, matki, babci. To był brat, była żona i wdowa.



ROK WIARY 2012 2013

Były rześiste łyzy, a nawet szloch. Towarzyszył temu ogromny, wewnętrzny ból. Z tą wyrwą w sercu pójdą najbliżsi

3. Pielgrzymujemy: do Łagiewnik i Mogiły w piątek 27 września. Wyjazd o godz. 13.00. Koszt 20 zł. Do Lichenia i Torunia 5 i 6 października. Wyjazd o godz. 4.00. Koszt przejazdu 170 zł. Do Rzymu na 13 października – szczegóły na afiszach.

4. Święci tygodnia: w poniedziałek – wspomnienie świętych męczenników Korneliusza, papieża, i Cypriana, biskupa, w środę – Święto św. Stanisława Kostki, zakonnika, patrona Polski, który jest także patronem naszego ks. Proboszcza, polecamy Go modlitwom, w sobotę – Święto św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty.
ks. St. Jaśkowiec, prob.

przez wiele tygodni i miesięcy. Niejednokrotnie przez całe życie.

Człowiekowi trudno się pogodzić ze śmiercią. Bóg nas stworzył do życia. Z życia do życia. Przejście przez bramę dzielącą te dwa światy jest najczęściej wielkim dramatem odchodzącego i pozostałych. Wiara kształtuje naszą świadomość tak byśmy w życiu doczesnym pamiętali o życiu wiecznym. Przeżywać swe życie pod kątem wieczności. Świat doczesny w którym żyjemy wszystko robi, by o wiecznej przyszłości nie pamiętać.

Również przyjęcia pogrzebowe, czyli tzw. stypy, które w naszych czasach stają się normalnością, dobrze pomagają w wyraźnym oddzieleniu cmentarza od życia codziennego. Uświadamiamy sobie, że na pogrzeb przyjeżdża rodzina, znajomi, przyjaciele. Niejednokrotnie pokonują wie-

(ciąg dalszy na str. 4)

(ciąg dalszy ze str. 3)

le kilometrów. Jakże ich nie nakarmić. Jest wtedy sposobność, żeby porozmawiać z najbliższymi. Takie okazje zdarzają się tylko przy ślubach i pogrzebach. Za trud przybycia trzeba wyrazić wdzięczność. Można jeszcze wiele znaleźć powodów do urzędzenia przyjęcia pogrzebowego. To nawet czyn miłosierdzia – głodnych nakarmić.

Biorąc jednak udział w domowych spotkaniach pogrzebowych odczuwam duży dyskomfort. Jeszcze przed godziną były gorzkie łzy. Była twarz pełna bólu. Teraz już jest duży luz, śmiech, opowiadanie o swoim życiu, o radościach i trudnościach. Zmarły już nie istnieje. Ten drugi świat przykryły gęste mgły.

Serca najbliższych wciąż pełne są smutku. Na przyjęciu trzeba zająć się gośćmi. Wsłuchać się w ich opowieści życiowe. Tak bardzo bym pragnął, aby wtedy opowiadano o zmarłym. Po raz kolejny przypomnieć koleje życiowe tego, który odszedł. Czy wobec tego przyjęcie pogrzebowe ma być przedłużeniem cmentarza? Nie umiem na to pytanie odpowiedzieć. Nie wiem, jak ten problem rozwiązać. A może nie należy szukać żadnych napięć pomiędzy domem a cmentarzem. Brać życie jak leci. Nie sprzeciwiać się narastającemu obyczajowi robienia w takim stylu przyjęć pogrzebowych? A może znajdą się ludzie myślący, odważni, którzy zaproponują inny sposób przeżywania przyjęcia pogrzebowego?

ks. Infulat

Pielgrzymka na Ukrainę

9 sierpnia, tuż po 3 rano, /właściwie w nocy/, wyruszyła pielgrzymka na Ukrainę. Opiekun duchowy, ks. infulat Jakub Gil, podzielił się z nami swoją refleksją nt. życia i świętości Edyty Stein, obchodzącej właśnie swój dzień. Zbieżność terminów uczyniła ją patronką naszej wyprawy.

Tymczasem za oknami wstawał dzień. Mijane miasta i wioski budziły się do życia. Dojechaliśmy do granicy, skąd po 2 godzinach wjechaliśmy na Ukrainę. Wzdłuż drogi rozpościerały się niezmierzone pola, a w napotykanym wsiach złotym bla-

skiem kopuł wyróżniały się cerkwie i kapliczki. Nareszcie Lwów. Na początek Msza św. w kościele św. Antoniego, w którym ochrzczony był zamieszkały kiedyś niedaleko Zbigniew Herbert. Zaraz potem udaliśmy się na Cmentarz Łyczakowski. Po drodze mijaliśmy pomnik będący wyrazem kontrowersji i żalu – pomnik Stefana Bandery. Spacer po cmentarzu był wzruszający, pełen zadumy nad historią naszej Ojczyzny. Tu znajdują się groby Marii Konopnickiej, Władysława Bełzy, Juliusza Ordona i wielu innych, znamienitych Polaków. Wzdłuż głównej alei stoją

kaplice rodowe i pomniki sławnych rodzin. Cmentarz ten to muzeum sztuki nagrobnej, to wspaniałe dzieła o wymownych symbolikach. Idąc alejkami zostaliśmy nagle oślepieni bielą krzyży przewiązanych białoczerwonymi wstążeczkami.

To Cmentarz Orłąt Lwowskich. Oni „umarli, abyśmy wolni żyli”. Orłęta to młodzi chłopcy walczący o wolność Lwowa. Najmłodszy miał 6 lat. Kolejne wzruszenia, kolejny raz zadrżały nam serca, a wielka ciżba, która otulała szeregi krzyży, tłumiła te odgłosy.

Sobór św. Jura to świątynia świętego Jerzego, który na szczycie dosiadł konia, by walczyć ze smokiem. W murach soboru w 2001 roku gościł Jan Paweł II. Świątynia ta zbudowana jest na planie krzyża greckiego. W środku podziwialiśmy rokokowy ikonostas i wznosiliśmy oczy do Matki Bożej Trembowelskiej. Całe wnętrze wykonane jest w stylu barokowym i rokoko. Nasze pierwsze wrażenia estetyczne były zatem bogate.

Kolejny dzień zaczęliśmy od wyprawy na Górny Zamek i Kopiec Unii Lubelskiej, skąd podziwialiśmy panoramę Lwowa, by później zjechać na Starówkę. Chodząc po Starym Mieście spotkaliśmy lwy – symbol miasta. Siedzą one przed wejściem do ratusza. Każda z lwowskich kamienic jest pięknie zdobiona. Splatają się tu różne style i kultury. Bardzo charakterystyczne są kamienice czarna i królewska.

Podziwialiśmy kolejne katedry. Łacińska Bazylika archikatedralna Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny to kolejne miejsce, które odwiedził Jan Paweł II. Teraz znajdują się tu Jego relikwie i obraz. W tej świątyni przed obrazem Matki Boskiej Łaskawej złożył śluby król Jan Kazimierz. Tuż obok znajduje się Kaplica Boimów, a w jej wnętrzu anioł, który spadł z 14 metrów i w niewytłumaczalny sposób nie rozbił się.

Katedra Ormiańska pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny to jeden z najstarszych i najcenniejszych kościołów Lwowa. Tu przeżyliśmy najmocniej swą łączność między chrześcijanami różnych obrządków i łączność z Bogiem. Przyczynił się do tego ormiański, melodyjny, donośny śpiew modlitewny. Półmrok panujący w świątyni przeszywały dźwięki modlitwy. Do niedawna był tu magazyn, co wydaje się nieprawdopodobne.

W zadumie stanęliśmy pod pomnikiem Adama Mickiewicza i udaliśmy się do budynku Teatru Opery i Baletu. Tuż obok płynie, zamknięta w podziemny kanał, rzeka Pełtew. Wnętrze opery to przede wszystkim sala lustrzana i przepiękna widownia.

(ciąg dalszy na str. 7)



